

NASZE DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE

Prezentowana wystawa składa się z dwóch części. Główną stanowią materiały zgromadzone na wystawę "20x20" prezentowaną na XX-lecie pracowni BiM. Są one uzupełnione o realizacje i projekty powstałe po 2011 roku.

Jubileuszowa - 50 edycja Honorowej Nagrody SARP przypada na 25-lecie naszej wspólnej działalności zawodowej. Podobnie jak wcześniejsze - XX-lecie naszej pracowni, które obchodziliśmy w 2011 roku, jest to naturalny i dobry czas na podsumowanie dokonań, chwilę refleksji nad tym co było dobre i wartościowe, a co się nie udało. To też pretekst do olbrzymiej pracy porządkującej i systematyzującej te wszystkie lata, godziny spędzone w archiwach, na serwerach i odgrzebywanie z pamięci często niepozornych szczegółów, które składają się na obraz naszej działalności.

Nasze życie zawodowe wpisane jest w transformację zawodu Architekta w Polsce. Jako przedstawiciele pokolenia wchodzącego w zawód w okresie przełomu, staliśmy się w dużej mierze beneficjentami otwarcia naszej profesji i przywrócenia jej przerwanej na lata PRL-u pozycji. Mieliśmy poczucie uczestniczenia w czymś przełomowym, niezależnie od indywidualnego wymiaru zawodowego. Ten nastrój był zresztą wszechobecny w wielu innych dziedzinach życia. Szkoda, że w wymiarze społecznym tak szybko się skończył.

Te pionierskie początki w małym garażu na Żoliborzu będziemy zawsze mile wspominać. Wtedy powstały pierwsze projekty, konkursy, mozolnie zaczęła się krystalizować filozofia projektowa oraz struktury organizacyjne firmy. Był to - co dziś jest trudne do wyobrażenia, czas przed-komputerowy, czas pracy ołówkiem, kredką, rapidografem, zapachu kalki, pierwszych fascynacji kserografem i faxem. Niewiarygodne jak przez ten czas zmienił się warsztat architekta i standardy pracy. Pracownia architekta jest dziś zupełnie innym miejscem, inaczej pachnie, wygląda. Dalej jednak rysunek, myślenie kreską oraz konkurs jako forma wypowiedzi i zdobywania zleceń - to podstawa naszej działalności. Staramy się nie ulegać fascynacji technologicznej, redukując ją do niezbędnego minimum. Uważamy bowiem, że architektura powstaje w głowie i niesie głębszy przekaz, niż fajerwerki wizualizacji pokazujące w większości oszałamiające możliwości komputerowe, przy całkowitym braku głębszych treści.

Lubimy konkursy. Bez konkursów nie potrafimy żyć, a praca nad nimi jest sama w sobie przyjemnością, wyzwalającą potrzebną dawkę adrenaliny. Uważamy, że niezależnie od ostatecznych rozstrzygnięć - każdy konkurs to nowe bezcenne doświadczenie, konieczność intelektualnego wysiłku, a także pouczająca konfrontacja ze sposobem myślenia konkurentów. Każda nieprzespana noc konkursowa, tworzy wspomnienia. Z perspektywy dwudziestu pięciu lat - liczba ponad stu konkursów, w które się zaangażowaliśmy - robi wrażenie. Nasze najlepsze realizacje są też wynikiem wygranych konkursów. A te wygrane i niezrealizowane konkursy przyczyniły się do uzyskania innych ważnych kontraktów.

Kolejne żoliborskie siedziby na ulicach Tucholskiej i Mickiewicza, towarzyszyły nam przez kolejne lata rozwoju pracowni. Kształtowały wizerunek BiM. Były zawsze blisko domu, lub w zasadzie były naszym drugim domem. Przewinęła się przez nie rzesza studentów, młodych architektów, współpracowników. Znaczna ich część funkcjonuje dziś samodzielnie na rynku. To też powód do satysfakcji. Doświadczenia zdobyte w naszej pracowni - są dziś przez nich wykorzystywane w paru, głównie warszawskich pracowniach.

Ale tak generalnie to nic się w naszej pracy i podejściu do zawodu nie zmienia. Dalej sami projektujemy, rysujemy detale, nocami siedzimy nad konkursami, a na ostatnią chwilę sami kleimy plansze i na sygnale zawozimy je do organizatora. Miarą upływającego czasu jest jedynie powiększająca się różnica wieku między nami, a naszymi pracownikami. Kiedyś byli to bez mała rówieśnicy, dziś są to rówieśnicy naszych dzieci, ale może to sposób na pozostanie wiecznie młodym duchem - architektem.

Funkcjonująca od paru lat - pierwsza własna siedziba firmy na Starych Bielanych jest miejscem, gdzie lubimy pracować i cieszyć się tworzoną autorską architekturą w kameralnej, ogrodowej atmosferze.

Teraz i tu nadszedł czas na kolejne lata pracy, kolejne konkursy, realizacje i nowe wyzwania, póki architektura nas cieszy i dostarcza satysfakcji. Te lata dadzą też zapewne odpowiedź na pytanie: czy istnieje twórcze projektowanie - po przyznaniu Honorowej Nagrody SARP.

Andrzej Bulanda

Włodzimierz Mucha